

Sygn. akt V Ca 3218/15

POSTANOWIENIE

Dnia 27 września 2017 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Bogusława Jarmołowicz – Łochańska
Sędziowie:	SO Agnieszka Wiśniewska (spr.) SR (del.) Dorota Walczyk
Protokolant:	Patrycja Szwed

po rozpoznaniu w dniu 15 września 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z wniosku T. S., A. S. (1), A. P., A. W., P. S., S. S., M. S. (1), W. K., E. B., M. M. (1)

z udziałem Skarbu Państwa – Prezydenta (...) W.

o stwierdzenie nabycia spadku po A. Ś. (1)

na skutek apelacji wnioskodawców

od postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy Woli w Warszawie

z dnia 08 lipca 2015 r., sygn. akt II Ns 1100/14

postanawia:

- zmienić punkt pierwszy zaskarżonego postanowienia i stwierdzić, że spadek po A. Ś. (1), córce M. i M., zmarłej w dniu (...) r., ostatnio stale zamieszkałej w W. przy ulicy (...), na podstawie ustawy nabyła matka M. S. (1), córka A. i F. w 2/8 (dwóch ósmych) części spadku oraz rodzeństwo brat A. S. (2), syn M. i M. i siostra N. K. (1) z domu S., córka M. i M. po 3/8 (trzy ósme) części spadku każde z nich;
- orzec, iż wnioskodawcy i uczestnik ponoszą koszty postępowania związane z ich udziałem w sprawie w postępowaniu odwoławczym.

SSR del. Dorota Walczyk SSO Bogusława Jarmołowicz –Łochańska SSO Agnieszka Wiśniewska

Sygn. akt V Ca 3218/15

UZASADNIENIE

Wnioskiem z dnia 13 października 2014 r. /data wpływu/ T. S., A. S. (1), A. P., A. P., P. S., S. S., M. S. (1), W. K., E. B. oraz M. M. (1) wnieśli o stwierdzenie nabycia spadku po A. Ś. (1) z domu (...) /k.1-4/.

Uczestnik postępowania Skarb Państwa – Prezydent (...) W. wniósł o stwierdzenie nabycia spadku po ww. przez Skarb Państwa /k.49-51/.

Postanowieniem z dnia 08 lipca sierpnia 2015 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Woli w Warszawie stwierdził, że spadek po A. Ś. (1), zmarłej w dniu 09 maja 1946 r., ostatnio zamieszkałej w W. przy ul. (...) na podstawie ustawy nabył w całości Skarb Państwa. Jednocześnie Sąd stwierdził, że wnioskodawcy i uczestnik ponoszą koszty postępowanie związane ze swoim udziałem w sprawie /k.72/.

Rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego wydane zostało w oparciu o następujący stan faktyczny:

Prezydium Rady Narodowej orzeczeniem administracyjnym z dnia 3 lutego 1959 r. odmówiło M. S. (1), B. S., A. S. (2) i innym reprezentowanym przez adwokata prawa własności czasowej do gruntu nieruchomości (...) położonej przy ul. (...).

N. K. (2) reprezentowana przez adwokata wnioskiem z dnia 16 listopada 1959 r. wniosła o uznanie A. Ś. (1) za zmarłą. Postanowieniem z dnia 30 marca 1960 r. Sąd Powiatowy dla (...) Warszawy uznał, że A. Ś. (2) z domu S. zmarła w dniu (...) r. w W..

A. Ś. (1) w chwili śmierci była panną i nie miała dzieci ani dalszych zstępnych. Nie pozostawiła testamentu. Ojciec A. Ś. (1), tj. M. S. (2) zmarł przed nią 17 grudnia 1915 r. W chwili śmierci A. Ś. (1) żyła jej matka M. S. (1), brat A. S. (2) i siostra N. K. (2).

M. S. (1), A. S. (2) i N. K. (1), jak również dalsi spadkobiercy nie składali oświadczeń o przyjęciu spadku po A. Ś. (1).

Spadek po N. K. (2) zmarłej (...) r. nabyli na podstawie ustawy mąż L. K., córka A. S. (3) i syn W. K. po 1/3 części każde z nich.

Spadek po A. S. (2) zmarłym 27 czerwca 1973 r. nabyli żona Z. S. w 4/16 części oraz dzieci A. S. (1), M. S. (3), T. S. i A. P. po 3/16 części każde z nich.

Spadek po Z. S. zmarłej (...) r. na podstawie ustawy nabyły dzieci A. P., A. S. (1), M. S. (3) i T. S. po 1/4 części każde z nich.

Spadek po M. S. (3) zmarłym w dniu (...) r. na podstawie ustawy nabyły żona A. W. i córki P. S., S. S. i M. S. (1) po 1/4 części każda z nich.

Spadek pod L. K. zmarłym 14 marca 1979 r. nabyli na podstawie ustawy córka A. S. (3) i syn W. K. po 1/2 części każde z nich.

Spadek po A. S. (3) zmarłej (...) r. w W. na podstawie ustawy nabyły córki M. M. (1) i E. S..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy stwierdził nabycie spadku na mocy ustawy na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd wskazał, że zgodnie z art. LI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. przepisy wprowadzające Kodeks cywilny, do spraw spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, o ile przepisy poniższe nie stanowią inaczej. Zgodnie zaś z art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 02 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych wewnętrznych (Dz.U. z 1926 r. Nr 101 poz. 580) dla spraw spadkowych właściwe jest prawo, któremu spadkodawca podlegał osobiście w chwili śmierci, zaś w myśl art. 1 tej ustawy zdolność osobistą obywatela polskiego ocenia się według prawa, obowiązującego w miejscu jego zamieszkania. Biorąc pod uwagę, że ostatnim miejscem zamieszkania A. Ś. (1) była ul. (...) w W., Sąd Rejonowy stwierdził, że do oceny praw spadkowych należało stosować obowiązujący w chwili i miejscu śmierci spadkodawczyni Kodeks Napoleona.

Sąd miał na uwadze, że spadkodawczyni w chwili śmierci, tj. w dniu 09 maja 1946 r. nie miała zstępnych, żyła natomiast jej matka M. S. (1), brat A. S. (2) i siostra N. K. (2). Co oznacza, że do oceny porządku dziedziczenia będą mieć zastosowanie art. 748, 749 i w konsekwencji art. 751 K.N. W świetle tych unormowań Sąd wskazał, że w świetle tych przepisów M. S. (1), jako matce spadkodawczyni, przysługiwałaby 1/4 części spadku, zaś rodzeństwu N. K. (2) i A. S. (2) 3/4 części spadku, czyli po 3/8 części spadku ($3/4 : 2$).

Dalej Sąd I instancji podkreślił, że do wydania postanowienia o stwierdzenia nabycia spadku w powyższy sposób w aktualnym stanie prawnym nie byłyby wymagane dalsze ustalenia, gdyż brak oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku jest jednoznaczny z prostym przyjęciem spadku (art. 1015 k.c.). Jednak na gruncie Kodeksu Napoleona stan prawny był zupełnie inny, gdyż warunkiem koniecznym stwierdzenia nabycia spadku na rzecz spadkobierców ustawowych było przyjęcie spadku, bowiem nikt nie był obowiązany przyjmować spadku (art. 775 K.N.). Sąd zważył, że nie dokonanie takiej czynności powodowało, że spadek stawał się wakujący, a następnie bezdziedziczny. Zdaniem Sądu Rejonowego taka teza wynika z art. 774, 778, 779, 781 i 811 Kodeksu Napoleona, zgodnie z którymi spadek przyjęty być może po prostu, bezwarunkowo, albo też z dobrodziejstwem inwentarza (art. 774 K.N.). Przyjęcie może być wyraźne, lub niewyraźne: wyraźne jest, gdy się przyjmuje tytuł i przymiot dziedzica, w akcie urzędowym, albo prywatnym; jest niewyraźne, gdy dziedzic taki czyni, który okazuje konieczny domysł, że ma zamiar przyjęcia, i którego by nie miał prawa uczynić, tylko jako dziedzic (art. 778 K.N.). Gdy osoba otrzymująca spadek umarła, nie uczyniwszy zrzeczenia się, albo nie przyjąwszy spadku, wyraźnie lub niewyraźnie, dziedzice po niej mogą w jej imieniu przyjąć spadek, albo go odstąpić (art. 781 K.N.). Po upływie czasu na sporządzenie inwentarza i do namysłu, gdy nikt nie stawa, który by się do spadku odwoływał, i nie masz dziedziców znanych, albo zrzekli się dziedzice znani, spadek takowy poczytywany jest za bezdziedziczny (art. 811 K.N.).

Sąd I instancji odwołał się do uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1966 r. w sprawie III CZP 89/66, gdzie wskazano, że ustawodawca uznał, że skoro spadkobiercy nie interesują się spadkiem, to z konieczności spadek powinien być przyjęty, jako wakujący (art. 811-814 Kodeksu Napoleona), przez Skarb Państwa.

Sąd zaakcentował, że ustawodawca w art. 811 K.N., miał na celu nie tylko uregulowanie stanu spadków związanych z zaniechaniem ich przyjęcia przez spadkobierców, ale w wystarczający sposób ochronił interesy spadkobierców przed zbyt szybkim uznaniem spadków za bezdziedziczne. Należy bowiem zauważyć, że zgodnie z art. 811 K.N. spadek uważany był za wakujący dopiero po upływie czasu na sporządzenie inwentarza i do namysłu. O ile termin na sporządzenie inwentarza był obiektywnie krótki i wynosił 3 miesiące (art. 795 K.N.), o tyle możliwość złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku podlegało prawu przedawnienia przez przeciąg czasu wyznaczony na najdłuższe przedawnienie nieruchomości (art. 789 K.N.). Jeśli chodzi zaś o najdłuższy termin przedawnienia z Kodeksu Napoleona, to określony jest on w art. 2262 K.N. mówiącym, że wszelkie sprawy, tak rzeczowe jak osobiste, podlegają przedawnieniu ciągiem lat trzydziestu nabytemu, i przytaczający takie przedawnienie obowiązany nie jest okazywać na to tytuł, ani nie można stawiać przeciw niemu wyjątku, wynikającego ze złej wiary.

Sąd Rejonowy zważył, że oznacza to, że oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku powinno zostać złożone w terminie 30 lat od dnia otwarcia spadku, czyli do dnia 9 maja 1976 r. (art. 777, 789, 2262 K.N.).

Zdaniem Sądu I instancji w sprawie bezsporne było, że nikt ze spadkobierców ustawowych, ani ich następców prawnych - zgodnie z art. 790 K.N. - nie dokonał wyraźnego przyjęcia spadku po A. Ś. (1). Kwestią sporną było natomiast to czy spadkobiercy A. Ś. (1), zgodnie z art. 778 K.N., dokonali niewyraźnego przyjęcia spadku, które miało miejsce wtedy, gdy dziedzic taki czyni, który okazuje konieczny domysł, że ma zamiar przyjęcia i którego by nie miał prawa uczynić, tylko jako dziedzic.

W ocenie Sądu Rejonowego wnioskodawcy reprezentowani przez zawodowego pełnomocnika (adwokata) nie tylko nie wykazali powyższej okoliczności, ale nawet nie twierdzili we wniosku, że spadek zostały przyjęty w sposób wyraźny bądź niewyraźny. Dopiero po wezwaniu do udziału w sprawie Skarbu Państwa, wnioskodawcy próbowali stworzyć argumentację mającą sprawić wrażenie, że spadkobiercy dokonali niewyraźnego przyjęcia spadku. Sąd Rejonowy stwierdził jednak, że w latach 50-tych i 60-tych ubiegłego wieku N. K. (2), M. S. (1), B. S. i A. S. (2) byli

również reprezentowani przez zawodowych pełnomocników - adwokatów (k. 60, 63). Inicjując więc postępowanie o uznanie A. Ś. (1) za zmarłą, jak również postępowanie administracyjne mieli także możliwość zainicjowania postępowania o stwierdzenie nabycia spadku po A. Ś. (1) czy też złożenia oświadczeń o przyjęciu spadku po niej. Sąd podkreślił, że działanie spadkobierców wskazuje, że byli osobami posiadającymi świadomość prawną, korzystającymi z profesjonalnej pomocy prawnej i gdyby chcieli przyjąć spadek po A. Ś. (1) to by to zrobili.

Sąd zważył też, że w postępowaniu administracyjnym dotyczącym nieruchomości przy ul. (...) w W. spadkobiercy podejmowali czynności w swoim imieniu jako współwłaściciele i z tego względu Sąd nie podziela argumentacji pełnomocnika wnioskodawców, iż czynności te miały świadczyć o niewyraźnym przyjęciu spadku. Niezależnie od tego, z orzeczenia administracyjnego (k. 63) nie wynika, aby ono w ogóle dotyczyło A. Ś. (1), czy też by ktokolwiek działał w jej imieniu – co było o tyle istotne, że wówczas nie było jeszcze wydane postanowienie o uznaniu A. Ś. (1) za zmarłą, a nawet nie został złożony stosowny wniosek. Zdaniem Sądu Rejonowego odmowa przyznania czasowej własności uniemożliwia zaakceptowanie - nawet ewentualnie - poglądu o przyjęciu spadku. Ostatecznie Sąd Rejonowy uznał, że nie ma jakiegokolwiek dowodu, aby spadkobiercy A. Ś. (1) objęli po niej jakiegokolwiek przedmioty wchodzące w skład spadku. Natomiast załączone orzeczenie administracyjne pozwala przyjąć, że spadkobiercy reprezentowani przez adwokata nie podejmowali czynności w stosunku do spadku po A. Ś. (1), a jedynie odnośnie swojej własności regulując własne sprawy.

Sąd nie zgodził się z tezą, że czynności w postępowaniu administracyjnym były podejmowane wobec spadku po A. Ś. (1) skoro nie była ona wówczas jeszcze nawet uznana za zmarłą. Takie postępowanie zostało zainicjowane dopiero w listopadzie 1959 r. i zakończyło się wydaniem postanowienia z dnia 30 marca 1960 r. w sprawie I Ns IV 681/59. Fakt zainicjowania tego ostatniego postępowania sam w sobie nie może świadczyć o niewyraźnym przyjęciu spadku.

Sąd Rejonowy nie podzielił poglądu pełnomocnika wnioskodawców, iż do możliwości uznania spadku za wakujący konieczne jest orzeczenie sądowe, przede wszystkim z tego względu, iż taki obowiązek nie wynikał z żadnego przepisu. Sąd nie zgodził się również z tezą, że przedawnienie do złożenia oświadczenia o przyjęciu spadku nie mogło być bez ustanowienia kuratora. Pełnomocnik wnioskodawców nie zauważył, że art. 2258 K.N. wprost mówił, że przedawnienie przeciwko spadkowi bezdziedzicznemu biegnie nawet pomimo braku wyznaczenia kuratora, co tylko potwierdza z jednej strony możliwość istnienia spadku bezdziedzicznego bez ustanowienia kuratora, a z drugiej strony fragmentaryczne cytowanie orzeczeń pod założoną przez pełnomocnika wnioskodawców tezę.

Generalnie Sąd ocenił, z przywoływanych orzeczeń, ale przede wszystkim z przepisów Kodeksu Napoleona, nie wynika, aby istniał obowiązek orzeczenia przez Sąd, iż spadek jest wakujący. To, zaś że w konkretnych stanach faktycznych Sąd takie orzeczenia wydawał pozostaje bez wpływu na fakt, że spadek stawał się wakujący z mocy prawa wskutek zaniechania przez spadkobierców złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, który to stan mógł trwać 30 lat. Fakt wydania (stwierdzenia) przed Sąd w orzeczeniu, iż spadek jest wakujący nie zmienia tego, że spadek stawał się wakującym z mocy samego prawa.

Zdaniem Sądu Rejonowego wykładnia pełnomocnika wnioskodawców, która uzależnia rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia do złożenia oświadczenia o przyjęciu/odrzuceniu spadku od wydania przez Sąd orzeczenia o wakującym spadku czy też o wyznaczeniu kuratora pozostaje również w sprzeczności z istotą instytucji tzw. dawności, w tym w szczególności przedawnienia, których celem jest usunięcie niezgodności między sytuacją prawną a sytuacją faktyczną powstałą wskutek nie wykonywania uprawnień przez dany podmiot. W sprawie niniejszej należy wskazać, że początkowy termin do złożenia oświadczenia o przyjęciu spadku i tym samym rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia do złożenia tego oświadczenia jest jasno skorelowany z otwarciem spadku (art. 777 K.N.) i mija po upływie 30 lat (art. 789 w zw. z art. 2262 w zw. z art. 811 K.N.). Tymczasem orzeczenie stwierdzające, iż spadek jest wakujący czy też o ustanowieniu kuratora może nigdy nie zostać wydane. W takiej sytuacji - przyjmując wykładnię pełnomocnika wnioskodawców - przedawnienie nigdy by nie nastąpiło. Co jest oczywiście sprzeczne z instytucją przedawnienia oraz wskazywanym przez Sąd Najwyższy, w powołanym wyżej orzeczeniu, celem spadków wakujących mających likwidować niekorzystne skutki wynikające z braku pozostawiania spadków we władaniu spadkobierców.

Sąd I instancji zgodził się z pełnomocnikiem, że w sprawie nie mamy do czynienia ze spadkiem wakującym. Taki charakter miał on początkowo, tj. w czasie 30 lat, kiedy oczekiwał na objęcie przez spadkobierców. Skoro jednak spadek nie doczekał się jego przyjęcia przestał być spadkiem wakującym, to na podstawie art. 811 K.N. stał się spadkiem bezdziedzicznym wskutek upływu 30 lat. Skutkiem powyższego było to, że spadkobiercy A. Ś. (1), tj. M. S. (1), N. K. (2), A. S. (2) i ich następcy prawni utracili swoje prawa do spadku. Sąd przyjął, iż na potrzeby niniejszej sprawy, a konkretnie na datę wejścia w życie art. LIV ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. przepisy wprowadzające Kodeks cywilny, spadek był wakującym - do daty 9 kwietnia 1976 r., tj. przez 30 lat od dnia otwarcia spadku.

Sąd wskazał, że z zgodnie z art. LIV ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. przepisy wprowadzające Kodeks cywilny, przepisy Kodeksu cywilnego o dziedziczeniu ustawowym Skarbu Państwa stosuje się, bez względu na rodzaj majątku, do wszelkich spadków otwartych przed dniem 1 stycznia 1947 r., jeżeli według przepisów obowiązujących przed tą datą spadki te były wakujące lub bezdziedziczne, chyba że postępowanie dotyczące spadku zostało już prawomocnie ukończone. Jak wskazał Sąd Najwyższy w powoływanej już uchwale III CZP 89/66 przepis art. LIV w/w ustawy ma zastosowanie do spadków wakujących przewidzianych w art. 811-814 kodeksu cywilnego Napoleona. Skoro więc spadek po A. Ś. (1) w chwili wejścia w życie ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. przepisy wprowadzające kodeks cywilny był wakujący i wskutek braku jego przyjęcia stał się spadkiem bezdziedzicznym, na podstawie art. LIV w/w ustawy należało stwierdzić, że spadek nabył w całości na podstawie ustawy, tj. art. 935 k.c. Skarb Państwa, co stanowi efekt utraty uprawnień do spadku przez M. S. (1), N. K. (2), A. S. (2) oraz ich następców prawnych.

Do pełnego wskazania podstawy prawnej rozstrzygnięcia, a w szczególności celu spadków wakujących lub bezdziedzicznych, Sąd wskazał, że zgodnie z art. 539 K.N. wszelkie dobra bezdziedziczne i bez pana, i dobra osób, które umarły, nie zostawiając dziedziców po sobie, albo po których spadek jest opuszczony, należą do własności narodowej, zaś zgodnie z art. 723 K.N. prawo urządzić porządek spadku między dziedzicami prawnymi: gdyby takich nie było, to dobra przechodzą do dzieci naturalnych; potem do małżonka, który przeżył, a gdyby i tego nie było, to do narodu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy orzekł jak w sentencji.

Apelację od powyższego postanowienia wnieśli wnioskodawcy, skarżąc go w części, tj. w zakresie punktu pierwszego w całości /k.85-98/.

I. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. Art. 811 Kodeksu Napoleona (dalej: K.N.) w zw. z art. 539 K.N. w zw. z art. LIV pwkc poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przepisów skutkujące posłużeniem się w niniejszej sprawie normą prawną, zgodnie z którą spadki otwarte przed dniem 01 stycznia 1947 r. posiadają przymiot spadków wakujących lub bezdziedzicznych co w konsekwencji oznacza, iż stanowią własność publiczną i należą do Skarbu Państwa, podczas gdy wskazana norma prawna przestała obowiązywać we współczesnym obrocie prawnym na skutek instytucji desuetudo;

2. Art. 789 K.N. w zw. z art. 2262 K.N. poprzez ich błędne zastosowanie w przedmiocie upływu terminu przedawnienia na złożenie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku przez spadkobierców A. Ś. (1) i przyjęcie, iż termin ten upłynął w dniu 9 maja 1976 r., podczas gdy ww. przepisy Kodeksu Napoleona utraciły moc obowiązującą i zostały uchylone art. IX oraz art. X Dekretu z dnia 8 października 1946 r. - Przepisy wprowadzające prawo spadkowe;

3. Art. LIV pwkc poprzez jego błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, iż spadki otwarte przed dniem 01 stycznia 1947 r. a priori dziedziczy Skarb Państwa, jeżeli według przepisów obowiązujących przed tą datą spadki te były wakujące lub bezdziedziczne, podczas gdy przepis ten nakazuje stosować całość przepisów kodeksu cywilnego o dziedziczeniu ustawowym, a więc również w zakresie istnienia spadkobierców, którym przysługuje pierwszeństwo nabycia spadku przed Skarbem Państwa;

4. Art. 935 k.c. poprzez jego błędne i wybiórcze zastosowanie polegające na pominięciu, czy w chwili otwarcia spadku po A. Ś. (1) istnieli krewni spadkodawczyni powołani do dziedziczenia z ustawy i stwierdzeniu, iż spadek w całości

nabył Skarb Państwa, podczas gdy ze stanu faktycznego w sposób bezsporny wynika, iż istnieli spadkobiercy w osobach rodzeństwa i matki spadkodawczyni, którzy jako bliżsi spadkobiercy winni nabyć spadek po A. Ś. (1);

5. Art. 775 K.N. oraz art. 724 K.N. poprzez ich błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, iż brak złożenia oświadczenia spadkobiercy o przyjęciu lub odrzuceniu spadku w terminach przewidzianych w tym akcie powoduje utratę praw do spadku zarówno spadkobiercy jak i jego dalszych zstępnych, podczas gdy ze wskazanych przepisów, jak i art. 774 K.N. wynika, iż brak oświadczenia co do przyjęcia spadku w określonych przez K.N. terminach tworzy fikcję prawną w myśl której spadkobierca przyjmuje spadek wprost i bezwarunkowo.

II. Ponadto zarzucono naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wyrażające się w przyjęciu, iż działania N. K. (2) w postaci przeprowadzenia postępowania o uznanie za zmarłą A. Ś. (1) zakończone wydaniem postanowienia z dnia 30 marca 1960 r., sygn. I Ns IV 681/59 nie stanowią przejawu działania jako spadkobierca A. Ś. (1), podczas gdy przeprowadzenie postępowania o uznanie za zmarłą przez osobę należącą do kręgu spadkobierców winno być ocenione jako dążenie do prawnego potwierdzenia sukcesji po spadkodawczyni, a także jako milczące przyjęcie spadku w myśl art. 778 KN;

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz dowolną ocenę dowodów wyrażające się w przyjęciu, iż odmowa orzeczeniem administracyjnym z dnia 3 lutego 1959 r. przyznania własności czasowej na skutek dekretu z dnia 26 października 1946 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze (...) W. spadkobiercom A. Ś. (1) względem nieruchomości (...) nr (...) przy ul. (...), której spadkobiercy jak i A. Ś. (1) byli właścicielami uniemożliwia zaakceptowanie poglądu o przyjęciu spadku, a działania podejmowane w tej sprawie przez spadkobierców reprezentowanych przez zawodowego pełnomocnika dotyczyły jedynie ich własnych spraw i nie miały charakteru czynności świadczących o milczącym przyjęciu spadku w rozumieniu art. 778 KN, podczas gdy załączone przez pełnomocnika Skarżących dokumenty wskazują, iż spadkobiercy A. Ś. (1) występowali przed organami administracji publicznej nie tylko we własnym imieniu ale również jako sukcesorzy jej majątku, biorąc pod uwagę, a co również zostało pominięte w rozważaniach Sądu I Instancji, iż jedynym elementem majątku spadkowego było roszczenie o przyznanie prawa własności czasowej względem wspomnianej nieruchomości, w związku z czym uznać należało, iż M. S. (1), A. S. (2) oraz N. K. (2) objęli w sposób milczący spadek po A. Ś. (1) w myśl art. 778 KN.

W oparciu o powyższe zarzuty strona skarżąca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego postanowienia i stwierdzenie, iż spadek po A. Ś. (1), zmarłej dnia (...) r. w W. na podstawie ustawy nabyli: siostra N. K. (1) z domu S. w udziale wynoszącym 3/8 części, brat A. S. (2) w udziale wynoszącym 3/8 części oraz matka M. S. (4) z domu K. w udziale wynoszącym 2/8 części;
2. zasądzenie na rzecz wnioskodawców kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację uczestnik wniósł o jej oddalenie i o zasądzenie kosztów postępowania /k.107-110/.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelację uznać należy za zasadną, a niektóre z podniesionych w niej zarzutów musiały skutkować zmianą zaskarżonego orzeczenia. Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, nie zgadza się jednak z prawną oceną tych ustaleń wskazaną w pisemnych motywach orzeczenia.

Wydane przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcie wymagało zmiany i to w kierunku postulowanym przez stronę apelującą, rację bowiem ma strona skarżąca, że Sąd I instancji dopuścił się, wydając rozstrzygnięcie w tej sprawie, naruszenia przede wszystkim przepisów prawa materialnego.

Sąd ten, co prawda zasadnie ustalił, że na gruncie sprawy niniejszej dojedzie do dziedziczenia w oparciu o przepisy Kodeksu Napoleona, a to z uwagi na datę śmierci spadkodawczyni A. Ś. (1), która zmarła w dniu 09 maja 1946 r. Dziedziczenie następuje zaś zawsze w oparciu o przepisy obowiązujące w dacie zgonu spadkodawcy, nie ulega zaś wątpliwości, że w dniu 09 maja 1946 r. obowiązywał w zakresie przepisów prawa spadkowego Kodeks Napoleona. W pełni również zgodzić należy się z ustaleniem, że przy wskazanych przez wnioskodawców relacjach rodzinnych – spadkodawczyni w chwili śmierci była osobą stanu wolnego, bezdzietną, żyła jej matka i miała dwoje rodzeństwa – siostrę N. i brata A., podstawą dziedziczenia będą co do zasady art. 748, 749 i 751 KN zacytowane przez Sąd I instancji. Należy również zgodzić się z konkluzją tego Sądu, iż według tych przepisów po spadkodawczyni dziedziczyłyby matka w 1/4 części spadku oraz rodzeństwo - brat i siostra po 3/8 części spadku.

W tej części Sąd Okręgowy w pełni aprobuje rozważania Sądu Rejonowego. Natomiast dalej Sąd Rejonowy uznał, że tak byłoby, gdyby nie kwestia formy przyjmowania spadku na gruncie Kodeksu Napoleona. I w tym kontekście Sąd I instancji omówił szeroko instytucję spadków wakujących, a następnie spadków bezdziedziczny. Wskazał na terminy rządzące tymi instytucjami i w konkluzji uznał, że nie zostały podjęte – we właściwym terminie 30 lat - takie akty ze strony spadkobierców ustawowych, które powodowałyby, że choćby w milczący sposób przyjęli oni spadek, a zatem spadek jako bezdziedziczny, po upływie ww. terminu, staje się spadkiem, który musi przypaść Skarbowi Państwa.

Sąd Okręgowy w niniejszym składzie nie zgadza się z taką konkluzją Sądu Rejonowego. Sąd I instancji odwołał się do treści artykułu 789 Kodeksu Napoleona, który to przepis wskazuje, kiedy przedawnia się możliwość przyjęcia lub zrzeczenia się spadku. Przepis ten czytany łącznie z treścią art. 2262 Kodeksu Napoleona stanowi, że taka możliwość kończyła się po upływie lat 30 od daty otwarcia spadku, a zatem na gruncie niniejszej sprawy - z dniem 09 maja 1976 r.

Umknęło jednak uwadze Sądu Rejonowego, na co trafnie z kolei zwróciła uwagę strona apelująca, że nie można stracić z pola widzenia treści dekretu z dnia 08 października 1946 r. – Przepisy wprowadzające prawo spadkowe (Dz.U. Nr 60, poz. 329), w którym to dekreście znajduje się między innymi Rozdział II, w którym znajdują się przepisy szczególne dla obszaru mocy obowiązującej Kodeksu Napoleona. Krótko mówiąc dekret ten wskazywał, m.in. co stanie się z przepisami Kodeksu Napoleona w momencie wejścia w życie przepisów – Prawa spadkowego, tj. od dnia 01 stycznia 1947 r.

Artykuł IX punkt 2 omawianego dekretu uchylił, m.in. art. 789 KN, zaś art. X stanowił, że przepisy tytułu XX księgi trzeciej KN o przedawnieniu (w księdze tej znajduje się art. 2262 KN) tracą moc w zastosowaniu do roszczeń opartych na przepisach prawa spadkowego. Co oznacza, że uchylone zostały te przepisy, które przewidywały możliwość przedawnienia przyjęcia lub zrzeczenia się spadku. A to oznacza z kolei, że nie ma już takiego obwarowania.

W tym miejscu należy zaakcentować, że możliwe są tak naprawdę dwa stany faktyczne, albo ktoś zmarł pod rządem Kodeksu Napoleona i doszło do stwierdzenia nabycia spadku, pod rządami tego Kodeksu, czyli do dnia 31 grudnia 1946 r. i wtedy niewątpliwie w całości należało stosować przepisy KN. W drugiej sytuacji dana osoba umiera pod rządami Kodeksu Napoleona, ale do stwierdzenia nabycia spadku nie dochodzi do dnia 01 stycznia 1947 r. Co do zasady, mimo to nadal należałoby orzekać w oparciu o przepisy Kodeksu Napoleona, również z uwzględnieniem przepisów o przedawnieniu możliwości przyjęcia bądź zrzeczenia się spadku, zgodnie z ogólną regułą orzekania według przepisów obowiązujących w dacie zgonu spadkodawcy. Tak byłoby, gdyby nie wejście w życie omawianego dekretu, który z jednej strony zachował zasadę dziedziczenia w oparciu o przepisy obowiązujące w dacie zgonu spadkodawcy, ale z wyłączeniem możliwości przedawnienia przyjęcia bądź zrzeczenia się spadku. Innymi słowy z chwilą wejścia w życie dekretu, przestała istnieć możliwość zastosowania przepisów o przedawnieniu, choćby ktoś zmarł pod rządami Kodeksu Napoleona, gdyby bowiem stać na stanowisku, odmiennym, a zatem takim, iż w pełni stosujemy Kodeks Napoleona do osób zmarłych pod jego rządami, co do których nie zostało wydane postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku do dnia 31 grudnia 1946 r., to oznaczałoby, że norma ww. art. IX i X dekretu jest normą pustą, czyli że nie ma takiego stanu faktycznego, w którym orzekalibyśmy w oparciu o przepisy Kodeksu Napoleona, ale z pominięciem przepisów art. 789 i 2262 tegoż Kodeksu.

Tym samym wobec uchylenia art. 789 i 2262 Kodeksu Napoleona, w sytuacji, kiedy orzekamy o stwierdzeniu nabycia spadku po osobie, która zmarła przed dniem 01 stycznia 1947 r., należy orzekać w oparciu o prawo materialne obowiązujące w dacie zgonu, czyli w oparciu o przepisy Kodeksu Napoleona, jednak z wyłączeniem unormowania zawartego w art. 789 KN w związku z art. 2262 KN, wobec ich uchylenia. Omawiane unormowania miały charakter w pewnym sensie proceduralny, i o ile prawo materialne w zakresie kręgu spadkobierców powołanych do dziedziczenia, sposobu dziedziczenia pozostały w mocy, to zostało wyeliminowane owo ograniczenie co do daty. Co jest o tyle logiczne i wydaje się być racjonalnym, że na gruncie późniejszego prawa spadkowego – czy obowiązującego od dnia 01 stycznia 1947 r. dekretu z dnia 08 października 1946 r. – Prawo spadkowe (Dz.U. Nr 60, poz.328), czy też późniejszego Kodeksu cywilnego nie ma już instytucji przedawnienia przyjęcia lub zrzeczenia się spadku. To przez upływ czasu dochodzi do przyjęcia spadku, a ograniczenie czasowe dotyczy jedynie możliwości odrzucenia spadku, bądź ewentualnie decyduje o tym, czy dochodzi do przyjęcia spadku wprost, czy też z dobrodziejstwem inwentarza. Skoro zaś nie ma obowiązku złożenia takiego oświadczenia, to biorąc pod uwagę racjonalność ustawodawcy należy przyjąć, że było to posunięcie zamierzone, które miało uporządkować stan prawny. Raz jeszcze bowiem należy podkreślić, że gdyby przyjąć, że skoro orzekamy w oparciu o przepisy spadkowe obowiązujące w dacie zgonu – Kodeks Napoleona, mimo że wydajemy postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po dacie wejścia w życie przepisów dekretu - Prawa spadkowego lub późniejszych przepisów i nadal mielibyśmy stosować art. 789 KN w zw. z art. 2262 KN to oznaczałoby, że artykuł IX pkt 2 i art. X dekretu – Przepisy wprowadzające prawo spadkowe byłyby normą pustą, nie byłoby bowiem takiego stanu faktycznego, do którego można byłoby zastosować ten zapis.

W związku z tym Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że skoro przepisy dotyczące przedawnienia przyjęcia lub zrzeczenia się spadku zostały uchylone, to nie ma już, wbrew stanowisku Sądu Rejonowego, obowiązku złożenia takiego oświadczenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego należy wskazać na jeszcze jedną kwestię, zasadnie podniesioną w apelacji. Nawet, gdyby bowiem uznać powyższy wywód prawny za nieprawidłowy i gdyby przyjąć, że spadkobiercy faktycznie mieli, na gruncie sprawy niniejszej obowiązek złożenia w 30-letnim terminie oświadczenia o przyjęciu spadku – czy to wprost, czy to w sposób dorozumiany, to i tak nie miał racji Sąd Rejonowy przyjmując, że nie zostały podjęte przez spadkobierców żadne czynności w wymaganym terminie.

Sąd Rejonowy stwierdził, iż nie zostały podjęte żadne akty staranności, a jedyną taką czynnością mógł by co najwyżej być wniosek o uznanie za zmarłą spadkodawczyni, a to w ocenie Sądu Rejonowego, nie było wystarczające. Nie byłaby to bowiem taka czynność, która choćby domyślnie miałyby wolę spadkobierców wyrazić. W tym zakresie Sąd I instancji w swoim uzasadnieniu stwierdził, że fakt zainicjowania takiego postępowania sam w sobie nie może świadczyć o niewyraźnym przyjęciu spadku. I tylko tyle. Sąd Rejonowy przede wszystkim w ogóle nie wyjaśnił dlaczego tak uważa. Arbitralnie przesądził, że w jego ocenie to za mało. W pewnym sensie ten wniosek Sądu Rejonowego w ogóle nie poddaje się kontroli. Nie mniej jednak, już abstrahując od motywacji jaka kierowała Sądem Rejonowym, to w ocenie Sądu Okręgowego nie jest tak jak twierdzi Sąd I instancji. W ocenie Sądu Okręgowego należy bowiem wziąć pod uwagę też specyfikę postępowań, które toczyły się w okresie powojennym w oparciu o przepisy dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze (...) W. (Dz.U. Nr 50, poz. 279). I w tym kontekście trzeba przyjąć, że złożenie wniosku o uznanie za zmarłą danej osoby niewątpliwie jest czynnością, która miała na celu pokazanie, że jest wola unormowania spraw spadkowych po danej osobie, chęć przesądzenia, że dana osoba nie żyje. Na gruncie sprawy niniejszej doszło do uznania za zmarłą w oparciu o przepisy dotyczące śmierci osób w związku z działaniami wojennymi – A. Ś. (1) uznano za zmarłą z dniem 09 maja 1946 r., a zatem z upływem roku od zakończenia II wojny światowej. Rodzina wnosząc taką sprawę do Sądu chciała niewątpliwie uporządkować sytuację, więc nie można powiedzieć, że spadkobiercy nie przedsięwzięli kroków, które miałyby na celu, choćby pośrednio, choćby w sposób dorozumiany ich wolę wyrazić. A jeśli tak, to odmienny tok rozumowania Sądu Rejonowego nie zasługuje na aprobatę. W związku z tym Sąd Okręgowy uznał, że chociażby już z tej przyczyny uznać trzeba, że takie oświadczenie zostało w sposób dorozumiany złożone, co oznacza, że spadek nie stał się spadkiem bezdziedzicznym, co z kolei oznacza, że spadek winien przypaść spadkobiercom ustawowym, a nie jak to przyjął Sąd Rejonowy Skarbowi Państwa.

Sąd Okręgowy nie zgadza się również z tymi rozważaniami Sądu Rejonowego, w których Sąd ten stwierdził, że spadek choćby przez jakiś czas był spadkiem wakującym. Tak nie jest, a to z uwagi na brzmienie art. 811 Kodeksu Napoleona, który wyklucza możliwości uznania spadku za wakujący, w sytuacji, kiedy są znani spadkobiercy. Skoro zaś spadkodawczyni w dacie zgonu miała matkę oraz rodzeństwo, to niewątpliwie miała „znanych spadkobierców” i jest to tak bliski krąg osób dziedziczących, że nie można mieć co do tego żadnych wątpliwości. A więc ten spadek nigdy nie stał się wakującym w rozumieniu ww. przepisu. Oczywiście stałyby się bezdziedzicznym, gdyby upłynęło 30 lat i spadkobiercy nie złożyliby oświadczenia o przyjęciu spadku, ale przepis o przedawnieniu przyjęcia spadku został uchylony, a zatem nie obowiązuje.

Zdaniem Sądu Okręgowego, podstawy dziedziczenia Skarbu Państwa w niniejszej sprawie nie stanowi również art. XX dekretu Przepisy wprowadzające prawo spadkowe – dalej Pwps, czy też stanowiący jego odpowiednik art. LIV ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 16, poz.94 ze zm.), zgodnie z którymi przepisy prawa spadkowego (odpowiednio Kodeksu cywilnego) o dziedziczeniu ustawowym Skarbu Państwa stosuje się, bez względu na rodzaj majątku, do wszelkich spadków otwartych przed wejściem w życie prawa spadkowego, jeżeli według przepisów obowiązujących przed tą datą spadki te były wakujące lub bezdziedziczne, chyba że postępowanie dotyczące takiego spadku zostało już prawomocnie ukończone.

Jednocześnie w § 2 art. XX Pwps wskazano, że przepis § 1 nie narusza praw osób powołanych do dziedziczenia ustawowego według przepisów dotychczasowych, chyba że utracą one te prawa stosownie do przepisu artykułu następującego, tj. art. XXI Pwps.

W ocenie Sądu Okręgowego treści art. XX § 1 i 2 Pwps nie można czytać w oderwaniu od treści art. XXI Pwps, który normuje sytuację spadkobierców, którzy zostali powołani do spadku otwartego przed datą wejścia w życie prawa spadkowego według przepisów dotychczasowych, według zaś przepisów prawa spadkowego nie byłiby uprawnieni do dziedziczenia ustawowego. I za ugruntowany należy przyjąć pogląd, iż wskazanie na Skarb Państwa jako spadkobiercę ustawowego, dotyczy tych sytuacji, kiedy według brzmienia art. XXI Pwps dana osoba ostatecznie nie będzie dziedziczyć. Innymi słowy art. XX Pwps wskazał na Skarb Państwa jako spadkobiercę, ale w kontekście sytuacji przewidzianych w art. XXI Pwps. A zatem nie jest tak, aby art. XX Pwps stanowił samodzielną podstawę dziedziczenia Skarbu Państwa. A więc również ten argument należy ocenić jako chybiony.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy przyjął, że zaskarżone orzeczenie wymagało korekty, mianowicie stwierdzenia, że spadek po A. Ś. (1), na podstawie ustawy – podstawa dziedziczenia nie uległ zmianie - nabędzie nie Skarb Państwa, lecz spadkobiercy ustawowi matka oraz rodzeństwo spadkodawczyni we wskazanych w postanowieniu częściach.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 1 postanowienia na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.